

CAGLIERO 11



Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



„Ostatnie wezwanie”

Na wszystkich lotniskach na świecie, które przychodzi mi odwiedzić, spędzając tam czasem długie godziny oczekiwania, słyszy się, wypowiedane w każdym języku, „ostatnie wezwanie” skierowane do pasażerów, którzy są jeszcze nieco rozproszeni lub drzemią.

Przypomina mi to przypowieść, którą opowiada Jezus: „Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących na rynku (...) i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy!” (Mt 20, 6-7).

Powołanie ad gentes (do ludów), ad exteros (na zewnątrz), ad vitam (na całe życie), może dotknąć salezjanina w każdej godzinie jego drogi powołaniowej. Niektórzy usłyszeli to wezwanie biorąc do ręki „Bolletino Salesiano” leżące w zakładzie fryzjerskim; inni, znajdując zwrot „Książd Bosko” w trakcie beztroskiego surfowania po cyfrowym kontynencie.

146. wyprawa misyjna w obecnym 2015 roku już nabiera kształtu: wezwani ze wszystkich kontynentów, posłani na wszystkie kontynenty!

W tym miesiącu maju Maryja Wspomożycielka szuka salezjanów, którzy będą gotowi do podjęcia „pierwszego głoszenia” młodym z Regionu Europy Środkowej i Północnej. Jesteś gotów? To jest naprawdę „ostatnie wezwanie”. Szczęśliwej podróży! Dobrego miesiąca Patronki misji salezjańskich!

G. Basañes
Ks. Guillermo Basañes SDB
Radca ds. Misji

Kursy dla misjonarzy

Od 1 do 29 sierpnia 2015 odbędzie się w Instytucie Mathias, Mawlai Shillong w Indiach - III Międzyregionalny Kurs Formacji Permanentnej Misyjnej. Kurs zakłada trzy tygodnie intensywnej refleksji misyjnej i wymianę doświadczeń misyjnych. Czwarty tydzień to pielgrzymka do Ziemi Świętej. Kurs jest otwarty na wszystkich członków Rodziny Salezjańskiej anglojęzycznych regionów Afryki, Azji i Oceanii. W ubiegłym roku również Salezjańskie Centrum Regionalne Formacji Permanentnej w Quito (Ekwador) zorganizowało kurs dla misjonarzy Regionów Ameryki i Stożka Południowego.

Kolejny kurs odbędzie się w 2016 roku. W tym roku nie będzie Kursu dla misjonarzy na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie (od września do grudnia).

Ks. Jose Anikuzhikattil SDB
Sektor Misyjny



Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Wśród pism duchowych Błogosławionej Marii Romero Meneses (1902-1977), Córką Maryi Wspomożycielki, znajdują się różne myśli i modlitwy do Najświętszej Maryi Panny: „Pozdrawiam Cię, Maryjo, moja słodka Matko! Pozdrów ode mnie Jezusa. - Twoje błogosławieństwo, Maryjo, towarzyszy mi dniem i nocą, w pracy i w spoczynku, w życiu i przy śmierci. - Połóż Twoją dłoń, o Matko moja, połóż ją przed moją dłoń. - Pamiętaj, Matko, że Cię kocham całą miłością wszystkich i każdego z duchów niebieskich, aniołów i świętych w niebie, ale zwłaszcza miłością Ojca, Syna i Ducha Świętego. - Pamiętaj, że żyję zamknięta w Sercu Jezusa ukrytym w Twoim, abyś Ty kształtowała mnie za sprawą Ducha Świętego z Jezusem, jak Jezusa, w Jezusie, dla Jezusa i dla chwały Jezusa. - Tak, moja Królowo, moja dostojna Księżniczko, moja Pani, moja Pocieszycielko, moje szczęście, moja radość, moja rozkosz, skarb i zachwyt Jezusa i mój. - Ty jesteś cała moja, ja jestem cała Twoja w życiu, w śmierci, w czasie i w wieczności”.





Jako misjonarz nauczyłem się, że cierpienia są znakiem upodobania Bożego

Kiedy miałem 8 lat, nasz nauczyciel po pokazaniu filmu dokumentalnego o biednych dzieciach w Afryce, zapytał nas: „Co możemy zrobić, aby pomóc niedożywionym dzieciom, które widzieliśmy?”. Powiedziałem: „Możemy zbierać używane karty, złom i używane ubrania, potem je sprzedawać i wysłać pieniądze do misjonarzy”.

Mój nauczyciel odpowiedział: „Bardzo dobrze, Angelo, ale lepszym sposobem, aby pomóc misjom jest zostać misjonarzem!”. To był grom z jasnego nieba! Bez namysłu odpowiedziałem: „Chcę być misjonarzem!”. Nie wiedziałem nic o byciu kapłanem

czy zakonnikiem. Dla mnie misjonarz to był ktoś, kto wiele podróżuje, aby dostać się do dżungli, tam broni się przed dzikimi zwierzętami i, oczywiście, buduje kaplice i chrzci wielu ludzi.

Później mój proboszcz skierował mnie do salezjańskiego aspirantatu misyjnego w Ivrea i mając 17 lat zostałem wysłany jako misjonarz do Tajlandii, gdzie pracowałem przez 22 lata. Wyzwanie mojego dzieciństwa zrealizowałem, kiedy w odpowiedzi na apel Przełożonego Generalnego do rozpoczęcia Projektu Afryka, zaproponowałem, że mogę tam pojechać w 1981 roku. W następnym roku przyjechałem do Mekele, w Etiopii. Dwa lata później, w roku 1984/1985, przeżyłem wielki głód, podczas którego 1,4 mln ludzi zmarło z głodu i chorób. Pracowałem z dwoma współbraćmi koadiutorami salezjańskimi, Cesare Bullo i Josephem Reza, którzy kierowali całą akcją ratunkową i przesiedleniami ludzi po tragedii (co uwieczniła piosenka „We are the World, we are the children”).

W 1996 roku zostałem posłany do zainicjowania nowej obecności salezjanów w Erytrei, gdzie obecnie mamy trzy wspólnoty salezjańskie. W 2008 roku wydano mnie z Erytrei, wraz z 22 innymi misjonarzami. Od tamtego czasu pracuję w Etiopii z dziećmi ulicy w Centrum Ks. Bosko. Spotykamy je w nocy na ulicach Addis Abeby i przyjmujemy do nas proponując, że w ciągu trzech lat mogą iść do szkoły lub mogą nauczyć się zawodu i ponownie wrócić do swych rodzin.

Mimo, że tutaj ludzie zwracają się do mnie serdecznie „Abba Melaku”, dla mnie wielkim wyzwaniem jest płynne posługiwanie się nowym językiem, którego się nauczyłem. I chociaż muszę pokornie zaakceptować to, że „jąkam się” w tym nowym języku, to zdałem sobie sprawę, że mogę tu owocnie apostołsko pracować, jeśli moje życie osobiste będzie stać się coraz bardziej wiarygodnym świadectwem miłości i wiary.

Źródłem mojej największej radości w ciągu 55 lat życia misyjnego nie tylko jest to, że w okresie panowania tu głodu uratowałem wielu biednych i potrzebujących, zwłaszcza dzieci, od pewnej śmierci, ale, jak na ironię to, że osobiście doświadczyłem ogromnego cierpienia, gdy bandyci postrzelili mnie, okradli i zostawili samego ze złamaną nogą w szczyrim polu. Mój instynktowny początkowy bunt: „Dlaczego ja, Panie, skoro pracuję dla Ciebie?” zamienił się w doświadczenie wielkiego pokoju i głębokiej radości, że zostałem „wybrany, aby cierpieć z Chrystusem”. Pamiętam słowa, które Matka Teresa z Kalkuty napisała do mnie, gdy dowiedziała się, że zostałem postrzelony: „Odważ się, Don Angelo! Cierpienia są znakiem upodobania Bożego!”.

Tu chciałbym zachęcić tych, którzy czują wezwanie Pana, aby być misjonarzami, słowami Helego do Samuela: „Gdyby cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. A potem miej odwagę odpowiedzieć: „Oto jestem, Panie, poślij mnie!”.



Ks. Angelo Regazzo SDB
Włoch, misjonarz w Etiopii



Salezjańska Intencja Misyjna

Za pierwsze głoszenie w Regionie Europy Środkowej i Północnej

Aby salezianie w Europie Środkowej i Północnej z entuzjazmem podejmowali pierwsze głoszenie, wprowadzając wartości ewangeliczne w zsekularyzowaną rzeczywistość.

W 46 numerze Adhortacji Apostolskiej „Ecclesia in Europa” św. Jan Paweł II napisał: „W różnych częściach Europy potrzeba nowego głoszenia Ewangelii: wzrasta liczba ludzi nie ochrzczonych, zarówno w związku ze znaczącą obecnością imigrantów należących do innych religii, jak i dlatego, że również dzieci z rodzin o tradycji chrześcijańskiej nie zostały ochrzczone, czy to na skutek panowania komunizmu, czy ze względu na szerzącą się obojętność religijną... Również na «starym kontynencie» są rozległe obszary społeczne i kulturalne, na których jest konieczna prawdziwa misja ad gentes”.

